

ENY OGŁOSZENIA Na I stronie więcej, na II stronie mk. 60 — na III stronie mk. 50 — na IV stronie mk. 35 — Nadesłane za wiersz garmontowy mk. 75 — Drobne ogłoszenie po mk. 10 za wiersz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 100. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 proc. zastaniczne 100% drożej

Z terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja główna mieści się pod Nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA”, Sosnowiec.

Przenumerata wynosi: Z odnośnikiem miesięcznie

mk. 200.

Z przesyłką pocztową mk. 250 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73.

Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84.

Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64.

Antoni Sztuka

Ochotnik - szeregowiec 201 pułku piech. X komp.

W dniu 4 sierpnia w bitwie pod Ostrowiem-Komorowo został wzięty do niewoli bolszewickiej. Wiadomo, że około 1 września znajdował się już w Lidzie, skąd bolszewicy mieli całą partię pędzić na Smoleńsk.

Jeśli ktokolwiek wrócił z Rosji i widział ANTONIEGO SZTUKĘ, lub słyszał co o nim, to niech raczy powiadomić ojca

Michała Sztukę (Warszawa, Nowogrodzka № 1.)

lub STRYJA

Leona Sztukę (Sosnowiec, Nowopogońska Nr. 16).

Dr. Józef Małacz

dyrektor powiatowego szpitala wenerycznego

przyjmuje w chorobach wenerycznych i skórnych od godz. 3 — 7

godz. popoł. (oprócz świąt). Będzin, Nowy Rynek № 3.

Dr. H. Grodziński

b. lekarz szpitala chorób wenerycznych i skórnych.

Choroby weneryczne, skórne, i moczopłciowe

Przyjmuje od 11 — 1 i od 6 — 8.

Panie od 5 — 6 po poł.

Sosnowiec, Kowalska 2, m. 7 (II piętro)

Dla dzieci dozwolony.

Od środy 12 do 16 Października.

„Tarzan“

(Nowa misja Tarzana.)

najwybitniejszy film amerykański w 6 częściach, ilustrujący dalsze dzieje słynnego na cały świat TARZANA na malowniczym tle zapełnionych dzikimi zwierzętami dżungli.

Od poniedziałku 11 października.

serja II-ga

RYCERZE ŻŁOTEGO MIECZA

Wstrząsający dramat w 6-ciu częściach

Nad program!

„NIEUDANA KOMBINACJA” Farsa w 2 częś.

Od 11-go do 17-go października.

„Talizman Miłości“

Artydzielo filmowe w 6 aktach z MILĄ dela SHAPPELLE w roli głównej.

Co mówią liczby?

Sosnowiec, 15 października.

Wybory do kasy chorych przekonały, że masy robotnicze są dziś komunistyczne w przeważnej części. To powiedziały nam wybory w Warszawie, to samo w Zagłębiu.

W Warszawie jest co prawda lepiej, ale to dla tego, że robotnik warszawski jest więcej uświadomiony narodowo, że nad rozwojem umysłowym i o-

bywatelskim tego robotnika Warszawa pracuje.

Inaczej w Zagłębiu Dąbrowskim. Jak na dłoni widzimy, że na naszym terenie p. p. s. straciła grunt pod nogami, n. p. r. ma wpływy minimalne, a ch. d. nie posiada żadnych.

Wyborami kierowały związki i okazało się, że związki klasowe są opanowane przez komunistów, a przecie do niedawna rządili tam wyłącznie pepesowcy, a zarząd związków prze-
ważnie przez nich był obsadzony.

Dla czegoż więc związki dziś z rąk wymykają im się zupełnie?

Winna temu taktyka, którą zarówno p. p. s., jak n. p. r. stosują do robotników. Dla zjednywania sobie członków wśród tych mas nieświadomych i bezkrytycznych, chwycono się demagogii, przelicytowania się w hasłach, nie zastanawiając się nad tym, że i jednych i drugich przelicytują komuniści.

Niewola pozostawiła nam robotnika pod względem narodowym i obywatelskim zupełnie zero. Brak przy tym wszelkiego wykształcenia sprawiał, że masy robotnicze były bezkrytycznym tłumem, o tyle tylko wartościowym, że nie zepsutym moralnie, bo przyzwyczajonym do ciężkiej pracy, wreszcie z natury swej pracowitym. Z takiego materiału dużo można było zrobić. Ale p. p. s. i n. p. r. nie kształcili w związkach robotników na obywateli kraju, nie mówili mu, że państwu trzeba służyć i że od państwa o tyle tylko możemy się domagać pełni praw, o ile jesteśmy mu potrzebni nie tylko zbiorowo, ale i indywidualnie.

Robotnik pozostawał nadal masą bezkrytyczną, nieobywatelską, ulegającą wszelkim prądom chwili, na ślepo wierzącą tym, którzy potrafili zagrać na jej namietnościach.

Do tego tłumy przyszli komuniści, którzy korzystając z tego, że państwo pol-

skie, trzeba to wyraźnie powiedzieć, jeszcze do dziś dnia trzyma się raczej wysilkami ludzi dobrej woli, niż rządem, zbezczeszcili w oczach tego tłumu wszystko: rząd, naród wszelkie prawdy moralne czy religijne, obudzili tylko w tym tłumie najniższe instynkty i w perspektywie ukazali mu jedno — co miłe jest każdemu — że ten tłum będzie w kraju rządził, a stąd spłyną na niego wszelkie korzyści materialne. Będzie rządził i używał.

Nie powiedzieli tylko bolszewicy jednego: że te rządy doprowadzą cały kraj do ruiny i te masy robotnicze również i że nie te masy będą rządziły, ale tylko zorganizowana klika

lajdaków, wykolejeńców oszustów, której jednej tylko będzie dobrze, bo dyktatura proletariatu jest dyktaturą tych właśnie przywódców.

Trzeba było to tym masom powiedzieć, a tego nie umiały zrobić ani p. p. s., ani n. p. r., ani partje narodowe. Ale jeszcze czas. Co prawda coś tam teraz zaczyna się robić, zaczyna się pracować nad mózgiem robotnika, szkoda, że tak późno. Dziś praca będzie trudniejsza, bo masy są już zdeorganizowane. Wina rządu, społeczeństwa, partji politycznych i związków robotniczych, że do tego zdeorientowania dopuściły. k.

Sprawy G. Śląska.

W ciągu miesiąca.

Sosnowiec, 13 października.

W chwili, gdy piszemy te słowa, rada najwyższa prawdomównie zakomunikowała rządowi polskiemu i niemieckiemu swoją decyzję w sprawie G. Śląska i z tą chwilą rozpocznie się termin, w którego ciągu władze polskie i niemieckie obowiązane będą wziąć pod swój zarząd przyznane przez radę najwyższą terytoria.

Ten termin jest miesięczny. Traktat wersalski stanowi (aneks do art. 88), że „skoro linja graniczna będzie oznaczona przez główne państwa sprzymierzone i stowarzyszone, wówczas komisja międzysojusznicza zawiadomi władze niemieckie, że one mają wziąć pod swą administrację terytorjum, które będzie uznane za mające być niemieckiem; wymienione władze mają to wykonać w ciągu miesiąca, który nastąpi po notyfikacji, w sposób wskazany przez komisję. W tym samym terminie i w ten sam sposób, wskazany przez komisję, rząd polski będzie obowiązany zarządzić administrację terytorjum, które będzie uznane za polskie. Z chwilą, kiedy administracja kraju będzie zapewniona przez władze niemieckie i polskie, ustana pełnomocnictwa komisji”.

Poniżej podajemy jeszcze garść szczegółów telegraficznych, dotyczących losów Górnego Śląska.

Decyzja jest kombinacją I linii Sforzy z linją II.

Genewa, 14 października.

Szwajcarska agencja telegraficzna donosi:

Rada ligi narodów oficjalnego komunikatu nie wydała, mimo to agencja jest w możności donieść, że definitywna decyzja oznacza faktycznie podział terenu przemysłowego. Ostateczne rozwiązanie jest kombinacją t. zw. pierwszej linii Sforzy z drugą linją Sforzy. Gliwice, Zabrze, część okręgu bytomskiego z miastem Bytomiem miałyby przypaść Niemcom, Polska zaś otrzymałaby Królewską Hutę i Katowice z głównymi miastami, dalej okręg bytomski, bez miasta Bytomia, okręgi pszczyński i rybnicki, na północy zaś część okręgów Tarnowskich Gór i lublinieckiego z Lublincem.

Informacje prasy berlińskiej brzmią:

Berlin, 14 października.

Ostatnie wiadomości prasy berlińskiej o rozstrzygnięciu górnośląskim przedstawiają się jak następuje:

Do „Berliner Tageblattu” z Genewy donoszą, że Pszczyna i Rybnik przypaść mają Polsce, zaś Gliwice, Bytom i Katowice wydzielone zostaną w specjalną gospodarczą prowincję pod zwierzchnictwem Polski.

Biuro Wolffa komunikuje, że Polsce przypadną: okręgi i miasta Pszczyny, Rybnika i Katowic, część Zabrze, Bytom, Tarnowice i Lubliniec. bez miast oraz prawdopodobnie i Huta Królewska.

Pisma berlińskie powtarzają za „Echo de Paris” wiadomość, że Katowice i Huta Królewska przypadną Polsce, przyczem jedność gospodarczą ma być zachowana pod nadzorem międzyaljańskiej komisji, przez co utrzymana zostanie gospodarcza władza Niemiec i polityczne rozgraniczenie Niemiec straci swoją wagę.

Nastroj w Berlinie jest rozpaczliwy.

Berlin, 14 października.

Ogólny nastrój w związku z wiadomościami o G. Śląsku jest rozpaczliwy. Stronnictwa górnośląskie domagają się ustąpienia Wirtha. Półoficjalny organ centrowców „Centrums-korrespondenz” stwierdza, że została zachwiana dotychczasowa koalicja parlamentarna,

jak również i zasada polityki wypełniania zobowiązań wobec ententy.

Linja graniczna została ustalona ostatecznie.

Londyn, 14 października.

Donoszą z Genewy do tujszych pism, że rada ligi narodów ustaliła ostatecznie linię graniczną na Górnym Śląsku. Bytom miałby pozostać w rękach niemieckich, Polskę zaś przyznana ma być Królewska Huta.

Życie gospodarcze Śląska.

Berlin, 14 października.

W ostatniej chwili nadchodzi tu wiadomość, jakoby rada ligi postanowiła, że nowe terytorjum gospodarcze zatrzyma niemiecką walutę, weźmie udział w obowiązkach odszkodowaniowych i otrzyma ogólny zarząd gospodarczy, złożony z jednego czeskiego, jednego niemieckiego i jednego polskiego przedstawiciela.

nie od dewaluacji 2 — 5 krotnie.

Termin zapłaty daniny określiła projekt na 4 tygodnie. Po tym czasie obowiązuje opłata procentu od wyznaczonej daniny w wysokości 10 proc. miesięcznie.

Minister skarbu określił ogólną sumę daniny na 80 — 96 miliardów marek, z czego 75 miliardów obciąży rolników, mianowicie danina z wsi w Kongresówce ma dać 34 miliardy, w Małopolsce — 21 miliardów, w b. Dzielnicy pruskiej 15 milj., na Kresach — 5 i pół miliarda.

Dla Kongresówki przewidzia-

ne są następujące mnożniki: w stosunku do podatków dochodowych za rok 1920: dla podatku gruntowego mnożnik 300. Dla przedsiębiorstw przemysłowych pierwszej i drugiej kategorii mnożnik ma wynosić 70: dla kategorii trzeciej 30, dla czwartej 20. Dla przedsiębiorstw handlowych od 1 ej do 6 ej kategorii mnożnik 60; 7 ej i 8 ej kategorii mnożnik 50.

Od podatku dochodu z domów miejskich 108; od czynszu mieszkaniowego — dwukrotne komorne roczne.

Towarzystwa akcyjne mają wnieść 15 proc. od kapitału zakładowego.

Zinowjew. Jako ekspert do spraw Polski, znajduje się przy jego boku Radek-Sobelsohn. Od niego wychodzą rozkazy do centralnego komitetu w Warszawie.

Bolszewicki czerwony krzyż, który ma swą siedzibę w Warszawie, jest wykonawcą rozkazów centralnego komitetu komunistycznego. Finanse znajdują się w ręku członka czerwonego krzyża Kordasińskiego, który został rzekomo zwolniony, otrzymawszy 120 tys. mk. jako ekwiwalent, urządzone tam jednak do dnia dzisiejszego.

Inny członek tegoż towarzystwa objeżdża obozy jeńców z reparyacyjną delegacją bolszewicką.

Komuniści rozrzucają wokół olbrzymie sumy pieniężne, przyczem zaznaczają zawsze, iż są komunistami. Służba hotelu „Rzymskiego” otrzymuje olbrzymie pensje — posługaczka np. 150 tysięcy miesięcznie. Chłopiec za przewiezienie windą dostaje 1 tys. mk., nie mniej stróż itd. Poza tem komuniści są współpracownikami wielu pism, które wykorzystują dla swych celów.

W najbliższych tygodniach odbędzie się w Warszawie wiele procesów komunistycznych, a miejmy nadzieję, że energiczne, jak dotąd organa policji politycznej zdołają w krótkim czasie zniszczyć zupełnie wszystkie centra komunistyczne w Polsce i pochwytać centralny komitet komunistyczny.

Na tropie komunistycznej agitacji w Polsce.

Energiczna działalność policji politycznej. — Skład bibuły komunistycznej. — Kolportaż bibuły. — Kobiety i dzieci w służbie bolszewickiej. — Wykrycie sieci. — Nici prowadzą do Moskwy. — Rola bolszewickiego czerwonego krzyża. — Bolszewicy hojnie rozrzucają pieniądze. — Nadużywanie prasy polskiej. — Dalsze prace nad ujęciem centralnego komitetu komunistycznego.

Warszawa, 11 października.

Ostatnie dni przyniosły bardzo ciekawe szczegóły o rozgalezionej agitacji komunistycznej na terenie Polski.

Nader energiczne władze państwowe wpadły na trop rozgalezionej komunistycznej akcji, krzyżując w ten sposób wszystkie szlaki komunistów. Już w sierpniu zeszłego roku ujęły cały szereg jednostek, a w końcu władze doszły do środka tej zarazy, którym jest — Moskwa.

Mając więc całą sieć organizacji komunistycznych w ręku, mogły władze czuć spokój nie nad całym zastępem agitatorów.

Obecnie natrafiono na skład bibuły oraz cały szereg osób, które zajmowały się kolportażem. Każde nowe wydanie składano gdzieś indziej, w zrozumiałym celu. Pewna tylko osoba, lub grupa zajmowała się rozsyłaniem po kraju.

Na czele kolportażu stała niejaka Majśnerowa w Warszawie, w której ręku spoczywała technika wysyłki bibuły do 9 okręgowych organizacji, mianowicie do Wilna, Lublina, Radomia, Kielc, Sosnowca, Lwowa, Krakowa, Łodzi i Poz-

nanis. Z tych ośrodków bibuła rozchodziła się do poszczególnych miejscowości.

Bibułę rozsyła Majśnerowa przez syna i córkę. Centralny komitet płacił im miesięcznie 35 tys. mk. oraz 8 tys. marek diety, plus koszt podróży. Oprócz tego do czynności tych używano dzieci innych komunistów.

Organa policji politycznej zdołały wykryć wszystkie indywiduala, trudniące się kolportażem i oddać je w ręce władz.

Kolportaż spoczywał w ręku kobiet; mężczyzn używano do agitacji w wojsku, fabrykach, do organizowania zebrań, wywoływania strajków itd.

Z powodu przeprowadzonych w zeszłym roku aresztowań, działalność komunistyczna w okręgu warszawskim została na dłuższy czas sparaliżowana — władze zaś policyjne musiały poświęcić wiele trudów, zanim pochwyciły watek prowadzący do komitetu centralnego. Miały tylko w ręku dowody, iż agitacja w Polsce prowadzona jest przez Moskwę.

Kierownikiem całokształtu akcji na terenie Europy jest



OKULISTA
D-r medycyny

L. CWIBAK

BĘDZIN, ulica Sączewska Nr. 4
I piętro, tuż obok Starostwa.

Ordynuje w chorobach ocznych
od 12 — 2 przed połud. i od 5
— 7 po poł. W niedziele i świę-
ta od 10 — 12 przed połud.

DOKTOR

Marja Dzierżanowska

Dąbrowa Górnicza

róg ul. Królowej Jadwigi
i Sławkowskiej.

CHOROBY KOBIECE.

ordynuje od 8 do 9 rano
i od 3 do 7 po południu.

Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

169.

— Sądziłaś, iż się nie zobaczymy już więcej?

— Twój nagły wyjazd zdawał mi się być udanym, milczenie twoje napawało mnie trwogą.

— Podróżowałam w rzeczy samej przez czas naszego rozłączenia.

— Podróż nie wzbrania pisać do tych, których kochamy.

— Nie jestem winien w tym razie. Całe dni zajęty byłam interesami, zresztą spodziewałam się wrócić lada chwila.

— Przebaczam ci... zapomnijmy o wszystkim, gdy oto jesteśmy znów razem. Obiadować z sobą będziemy, nieprawdaż?

— Tego właśnie pragnę...

— U Brébant'a?

— Gdzie zechcesz.

— Każ podać obiad do gabinetu, w którym raz pierwszy niegdyś obiadowaliśmy razem.

— Widzę, że prawdziwie mnie kochasz... Amando, jesteś aniołem!

Przypominają sobie czytelnicy, że komisarz policji w Bois-Colombes znalazł w pobliżu Łucji, leżącej w omdleniu, połowę noża, użytego przez Owidjusza do zadania jej ciosu. Nie przywiązując pozornie wiele wagi do tego przedmiotu, komisarz wszelako ocenił jego znaczenie.

Posiadając dwie te wskazówki, numer ukradzionego zegarka i odlamek noża, liczył, iż przy pomocy tychże odkryje prawdziwego zbrodniarza, być może nawet dowódcę bandy, pustoszącej naówczas okolice Asnières, Courbevoie, Bois-Colombes i Argenteuil.

Aby jednakże ów nóż mógł doprowadzić do celu, potrzeba było odnaleźć rękojeść, na której musiała być wryta marka fabryki, mogąca poprowadzić na ślady mordercy. Nazajutrz zatem przejrzał starannie tak miejsce popełnionej zbrodni, jak do niej przyległe, bez pożądanego wszelako rezultatu. Nie zniechęcony tym, rozkazał agentom i żandarmom, przejrzeć całą równinę, przetrząsnąć każdą piędź pola, trawę rosnącą w rowach, linię drogi żelaznej, aby koniecznie odnaleźć rękojeść którą morderca mu-

siał rzucić uciekając. Pomimo najstaranniejszych poszukiwań, nie nie znaleziono. W śledztwie tym odznaczał się szczególną gorliwością Larchaud, ów żandarm, którego widzieliśmy przybywającego najpierw z brygadjerem na ratunek Łucji. Pałał on chęcią odnalezienia zabójcy, nie tracąc nadziei, iż tego dokona. Szczęśliwy traf przyszedł mu z pomocą.

Łucja od dwóch dni opuściwszy gościnny dom komisarza, wróciła do siebie na ulicę Bourbon. Była dziesiąta rano. Po burzliwej nocy zabłysnął dzień piękny, pogodny. Deszcz, spływający potokami przez długie godziny, poruszył kupy piasku, napieniając nim rowy i strumienie. Dwaj dróżnicy odrzucali ów piasek z drogi, wiodącej z Bois-Colombes do Garene, odkładając go na bok. Nagle jeden z nich pochyliwszy się, podniósł rękojeść noża, przy której trzymał się kawał ostrza, cały rdzą pokryty.

— Coś ty tam znalazł? — zapytał go towarzyszy.

— Jakaś stara obsada noża... myślałem, że coś dobrego, lecz to się na nie nie przyda.

To mówiąc, rzucił rękojeść w stronę równiny la Garene. W tej to właśnie chwili Larchaud, wracając z brygadje-

rem z przeciwnej strony, nadchodził. Rękojeść, rzucona z całą siłą, padła tuż przy nogach Larchaud'a. Obaj żandarmi w miejscu się zatrzymali.

— Kto tam rzuca kamienie? — zawołał brygadjer.

Dróżnik, ukazując się na wzgórku, odpowiedział:

— To nie kamienie, brygadjerze...

— Cóż zatym?

— Rękojeść jakiegoś starego noża, którą znalazłem w piasku, napieniającym strumień. Leży ot, tam... przy nogach pana Larchaud.

Dwaj żandarmi spojrzeli jednocześnie na ziemię. Larchaud, spostrzegłszy obsadę, chwycił ją z okrzykiem radości.

— Do pioruna! — zawołał, oglądając podniesiony przedmiot — a to posłużyło mi szczególnie! Szukaliśmy tego przez kilka dni nadaremnie... Zobaczno, brygadjerze.

Żandarm, wzięwszy rękojeść noża, przypatrywał się jej z uwagą.

— Ależ tak! — zawołał — tak... nieodwołalnie... odlamek tego ostrza nada się doskonale i połączy z kawałkiem, znajdującym się u komisarza.

— Trzeba mu jaknajprędzej to zanieść.

— Spieszmy więc — odrzekł

brygadjer. — Jeżeli to właśnie ów przedmiot, którego poszukujemy — rzekł do dróżnika, stojącego w pobliżu — możesz się pochwilić, żeś go znalazł. Wkrótce się zobaczymy.

I oba z Larchaud'em zwrócili się na drogę, którą przyszl.

Wszedłszy do biura policji, zostali natychmiast wpuszczeni do gabinetu komisarza.

— Cóż was sprowadza? — zapytał tenże.

— Rzecz nader ważna... patrz pan...

Tu brygadjer położył rękojeść z odlamkiem ostrza, które się przy niej trzymało.

— Wszakże to przedmiot, którego poszukiwaliśmy! — zawołał komisarz z zadowoleniem.

— Tak sądzę...

— Zaraz przekonamy się o tym — rzekł.

I otworzywszy szufladę biurka, wyjął z niej kawałek noża, znalezione przy Łucji. Przyłożone do siebie obie te części stanowiły doskonałą całość.

(c. d. n.)



Realizowanie reformy rolnej.

Oznaczenie maximum w poszczególnych powiatach.

Warszawa, 14 października.

W dzienniku ustaw ogłoszono rozporządzenie rady min. w sprawie oznaczenia części państwa, w której nadwyżki gruntów ponad 60 hektarów i ponad 400 hektarów podlegają przymusowemu wykupieniu na cele przeprowadzenia reformy rolnej.

Przymusowemu wykupieniu podlegają:

I. Nadwyżki gruntów ponad 60 hkt. a) na całym terenie wojew. śląskiego, oraz na terenie następujących powiatów: będzińskiego, częstochowskiego, łódzkiego, chrzanowskiego, bialskiego, oświęcimskiego, krawskiego, podgórskiego, krosnińskiego, drohobyckiego;

b) na terenie gmin: Bolesław, Sławków, Ogrodzieniec, Rabsztyn, Kruczyce, Jangród i Wolbrom, w pow. olkuskim, Dąbrowa, Kniżyn, w pow. koneckim, Bodzechów, Chmielów w pow. opatowskim, Bliźne i Skorowce, w pow. naszczywskim, Nemojowa i Jazowsko w pow.

nowosądeckim, Gorlice, Nagórzan, Gliwnik, Kłęczany, Bibusza i Kobylanka w pow. gorlickim.

II. Nadwyżki gruntów ponad 400 hkt.: na terenie wojew. nowogrodzkiego i poleskiego w całości; na terenie powiatów: lubowskiego, kowelskiego, łuckiego, część powiatu kowieńskiego i ostrońskiego, położonych na wschód od rzeki Horyń, następnie na terenie powiatów grodzieńskiego, wołkowyskiego, jułowickiego, pleśzowskiego, kępińskiego, ocholanowskiego, jarocińskiego, ostrońskiego, wrzesińskiego, witebskiego, mogileńskiego i inowrocławskiego, a wreszcie w pow. kurowskim, nadworniańskim, peczeniżyńskim, bohorodczańskim, doliniańskim, skolskim i turczańskim.

III. Na pozostałym terenie Rzeczypospolitej polskiej podlegają przymusowemu wykupowi nadwyżki gruntów ponad 180 hkt. obszaru.

bie czasopisma po cenie 40 marek polskich za frank.

Zgłaszać się w tej sprawie lekarze winni do siedziby Stowarzyszenia (ul. Widok nr. 23).

Inne pisma proszone są o powtórzenie tej wiadomości.

Częściowe zaćmienie księżycy. Zjawisko to będzie widoczne w całej Polsce, o ile, rozumie się, dopisze pogoda, w nocy z 16 na 17 października. Początek zaćmienia nastąpi o godz. 23.14, zaś koniec o 2.34. W toku zjawiska postać i położenie niezaćmionej części tarczy księżycy ulegają interesującym zmianom. Następne zaćmienie księżycy — jak podaje obserwatorium krakowskie — będzie miało miejsce nie wcześniej, niż 2 marca 1923 roku. Będzie ono znacznie mniej okazałe od zaćmienia w bieżącym miesiącu.

Rada nadzorcza miejskiej szkoły dokształcającej niniejszym zawiadamia wszystkich młodzież pracującą w przemyśle, handlu i rzemiośle, która została zapisana i zdała egzaminy wstępne do miejskiej szkoły dokształcającej, że nauka rozpocznie się w dniu 17 października b. r. o godz. 6-ej wieczór:

1) dla młodzieży, która zdała egzaminy do klasy wstępnej, w szkole powszechnej nr. 9, dom Dietla;

2) dla młodzieży, która zdała egzaminy do klasy pierwszej, a mieszka w dzielnicy Starego Sosnowca i Pogoni, w szkole powszechnej nr. 1 ul. Grabowa 9, natomiast dla mieszkających w śródmieściu i Sielcu, w szkole powszechnej nr. 5 ul. Zygmunta;

3) dla młodzieży, która zdała egzaminy do klasy drugiej, w szkole powszechnej nr. 7, Orla nr. 1.

4) dla młodzieży, która zdała egzaminy do klasy trzeciej, w szkole technicznej kolejowej średniej, ul. Cerkiewna.

Zawsze ci sami. W ub. czwartek, sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał w dalszym ciągu cztery sprawy z oskarżenia żydów, o uchylanie się od służby wojskowej podczas inwazji bolszewickiej. Oskarżeni są: Joel Kugelfreser z Będzina, Chaim Glas, z Będzina, Rubin Najman z Sosnowca i Aran Testiler z Będzina. Na rozprawę sądową także się nie stawili, wobec czego sprawy ich odroczone. Oskarżeni zaś w drugim terminie będą dostawieni pod konwojem przez policję.

Strajk demonstracyjny. Wczoraj na niektórych kopalniach w Zagłębiu naszym N. P. R. urządziła pólniowy strajk protestacyjny przeciwko zamierzonemu przedłużeniu dnia roboczego.

Wieczorem przed dworcem kolejowym odbył się w tej sprawie wiec.

Dyrekcja 8-kl. szkoły realnej żeńskiej H. Rządkiwiczowej w Sosnowcu, zawiadamia rodziców i opiekunów, iż konferencja w sprawie postępów i zachowania się uczennic odbędzie się w gmachu szkolnym w niedzielę, dnia 16 b. m. o godz. 11-ej rano.

Kombinacyjna kradzież. W kantorze fabryki pod firmą „Siła” w Sosnowcu przed kilku dniami popełniona została ciekawa kradzież. Mianowicie skradzione zostały wszystkie księgi buchalteryjne. Sledztwo w toku.

Kradzieże. Na stacji w Sosnowcu skradziono oponę samochodową. Policja skradzioną oponę złodziejowi odebrała jego zaś osadzono pod kluczem do czasu osądzenia sprawy.

— Na placu przed dworcem warszawskim w Sosnowcu skradziono łańcuchy od samochodu, wartości 50 tys. mk. Skradzione łańcuchy policja znalazła w Będzinie. Sledztwo w toku.

— Zmieszkania Romana Skowrona, przy ul. Kościelnej nr. 7 w Sosnowcu, niewykryci złodzieje skradli obuwie i garderobę, wartości około 30 tys. mk. Sledztwo w toku.

— Z mieszkania Bronisławy Pluteckiej przy ul. Ciasnej nr. 3 w Sosnowcu podczas nieobecności domowników skradziono garderobę i towar bławatny, wartości 60 tys. marek. Sledztwo w toku.

— Z mieszkania Elżbiety Grochulskiej na stacji warszawskiej w Sosnowcu skradziono bieliznę, wartości 15 tys. marek. Sledztwo w toku.

Z sądu. W ub. czwartek sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał następujące sprawy: Ferdynanda Janusa, l. 15, Bronisława Janusa, l. 13, Romana Bochenka, l. 13, Piotra Machury, l. 15, oskarżonych o kradzież żelaza wartości 50 tys. mk. w fabryce „Ferrum” w Zawierciu w początkach września 1920 r., oraz Dawida Wekslera, l. 16, Adama Machury, lat 13 i Stefana Barczyka, lat 16, oskarżonych o sprzedaż kradzionego żelaza. Z powodu nieletniego wieku oskarżonych sprawa została umorzona, oskarżeni skazani zostali na zapłacenie 2730 mk. kosztów sądowych.

— Władysława Haraziaka, lat 27, z Zawiercia, oskarżonego o urządzenie potajemnej gorzelni w Zawierciu w sierpniu 1919 r. Skazany został na 3 miesiące więzienia i 50 tys. mk. grzywny. Kara ta na zasadzie amnestji została skazanemu darowana. Oprócz tego skazany został na 120 mk. opłat sądowych i 1460 mk. kosztów sądowych.

— Tomasza Buchty, lat 26 i brata jego Pawła Buchty, l. 28, z Dobieszowic, oskarżonych pierwszego o pobicie lampką karbidową matki swej, Anny, staruszki, drugiego zaś o pobicie ojca swego Piotra, starca, stółkiem tak mocno, że stółek się połamał od uderzeń. Wdzięczni synalkowie zostali skazani po 3 miesiące więzienia, lecz kara ta została im darowana na zasadzie amnestji. Oprócz tego zostali skazani na zapłacenie 120 mk. kosztów sądowych.

Z teatru.

„Polska krew”, pełna humoru i polskiego animuszu operetka, ukaże się na dzisiejszym przedstawieniu z pp. Godlewską, Kossakowską, Grabowską, Szlązakiem, Winklerem, Zakrzewskim, Nawrockim, Ostrembskim, Nowakowskim i innymi na czele. W akcie I-ym i 3-im specjalne tańce układu baletmistrza p. Bochenkiewicza.

W niedzielę po południu „Halka” — początek o godz. 4-ej.

„Major ułanów” ukaże się na popołudniowym przedstawieniu.

W poniedziałek „Słodkie dziewczę”.

Rozdano role z nowości komedjowej „Ośma żona Słobrogo”.

Próby muzyczne odbywają się w całej pełni z operetki popularnego kompozytora Kalmana „Dziewczę z Holandji”.

„Damy i huzary” w Zawierciu. Znakomita komedia Aleksandra hr. Fredry daną będzie w nadchodzący poniedziałek w miejscowym teatrze „Stella” przez zespół H. Czarnckiego. Początek punktualnie o godz. 7 i pół wieczorem.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W. H. Hubickiej.

Zjazd lokatorów.

Warszawa, 14 październ. (Korespon. własna „Iskry”).

W ubiegłą niedzielę w Warszawie odbył się IV zjazd zrzeszeń lokatorskich z całej Rzeczypospolitej Polskiej. Zjazd był bardzo liczny. Bardzo licznie stawili się delegaci kresów wschodnich.

Główne referaty wygłosili: mecenas Roliński i p. Ławkowicz. W dyskusji o nowej ustawie ochrony dla lokatorów przemawiali: pp. Łukaszewicz, Bojanowski, Botner, dr. Mierzynski, Brylant, Korczemny, Gartenstein, Studziński i inni.

Uchwalono cały szereg rezolucji i dużo poprawek do opracowywanej obecnie w sejmie nowej ustawy mieszkaniowej. Zjazd postanowił domagać się, żeby w komisji sejmowej, która ostatecznie opracuje nową ustawę o najmie lokali i o ochronie lokatorów, mogli wziąć udział z głosem doradczym przedstawiciele zrzeszeń lokatorskich.

Ponieważ na kresy wschodnie nie rozciągnięto dotąd mocy ustawy o ochronie lokatorów, a wskutek tego dzieją się tam oburzające wprost nadużycia, zjazd postanowił wydelegować specjalną komisję do prezydenta rady ministrów, z prośbą, by obowiązująca w Rzeczypospolitej ustawa o ochronie lokatorów wprowadzona była natychmiast również i na kresy wschodnie, które się garną do państwowości polskiej, a są po macoszemu traktowane.

Do najważniejszych postanowień zjazdu zaliczyć należy uchwałę o składaniu przez lokatorów specjalnych opłat na remont domów (od 300 do 1000 proc., od ceny zasadniczej za komorne z 1914 roku), oraz o ustanowieniu kontroli lokatorów nad poborami za „świadczenia rzeczowe”, którymi rozporządzają dzisiaj wyłącznie właściciele domów, nie uskuteczniający jednak odpowiednich remontów. Omawiano wreszcie kwestję utworzenia wielkiego banku lokatorskiego, któryby natychmiast przystąpił do budowy domów we wszystkich miastach Rzeczypospolitej.

Ze Związku Restauratorów pow. będzińskiego w Sosnowcu.

W dniu 7 października 1921 r. odbyło się ogólne zebranie Związku restauratorów na powiat będziński.

Ogólne zebranie zagał członek Związku p. Antoni Laprus, zaznaczając, że uważa dostateczną ilość zebranych na dzisiejszym zebraniu jako w drugim terminie i zebranie uważa za prawomocne, poczym zaproponował wybór przewodniczącego zebrania.

Na przewodniczącego zebrania wybrano p. Józefa Piechockiego, który zaprosił na asesorów p. Stanisława Pelkę i p. Aleksandra Skwarczyńskiego, sekretarzem był p. Toczkowski.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego ogólnego zebrania jako pierwszego punktu porządku dziennego przystąpiono do przyjęcia nowowstępujących członków do Związku:

1) p. Kuśmierskiego z Sosnowca, 2) p. Bubla Antoniego ze Strzemieszyc, 3) p. Jakubowskiego Józefa ze Strzemieszyc i 4) p. Firka Piotra z Łaz; następnie złożone podania o przyjęcie do Związku w poczet członków przez panią Ziolkowską i panią Mańko z powodu nieobecności tych ostatnich odłożono do następnego ogólnego zebrania.

Wygłoszone sprawozdanie z działalności zarządu przez p. Południowicza ogólnie zebranie wysłuchało, jak również sprawozdanie kasowe za rok 1920 w przychodzie i rozchodzie ogólnie zebranie zatwierdziło bez zastrzeżeń.

Między innymi przystąpiono do wyborów nowego zarządu; wybory odbywały się za pomocą tajnego głosowania. Zarząd wybrano z obecnych na zebraniu członków.

Po wyczerpaniu się porządku dziennego ogólnie zebranie zamknięto.

Tegoż dnia po zamknięciu ogólnego zebrania odbyło się posiedzenie nowo wybranego zarządu.

Zebrani postanowili zrobić podział pracy pomiędzy sobą w sposób następujący: na prezesa Stowarzyszenia wybrano p. Piotra Południowicza, na wice-prezesa p. Józefa Glinińskiego, na skarbnika p. Jana Łabno, na sekretarza p. Aleksandra Skwarczyńskiego, i jako członków zarządu p. Antoniego Laprusa, Józefa Cuglewskiego, Ryszarda Szerka, Wawrzyńca Kowalskiego i Józefa Piechockiego; na zastępców do zarządu pp. Wincentego Mińkowskiego, Antoniego Ziencikiewicza i Władysława Haukiego; do kom. rewizyjnej pp. Jana Kochanowicza, Wincentego Cuglewskiego i Józefa Kuśmierskiego.

Związek restauratorów na starostwo będzińskie w Sosnowcu, na zasadzie zalegalizowanego statutu przyjął nazwę: „Stowarzyszenie zawodowe właścicieli zakładów restauracyjnych na pow. będziński w Sosnowcu”; siedziba powyższego Stowarzyszenia mieści się przy ul. Konstantynowskiej Nr. 14 w Sosnowcu.

Z kraju.

Historja pakunku z Ameryki. Zamieszkała w Polocyskach, pow. Horodenka, wieśniaczka Anna Gułen otrzymała list od męża swego z Ameryki, donoszący o wysłaniu pakunku. Wybrała się w podróż do Lwowa. W pociągu rozplakana, pełna radości gospoia opowiedziała całą historję jakiegoś przygodnemu towarzysowi podróży.

Kronika.

Kalendarzyk

15

sobota

Dziś Jadwigi.

Jutro Saturna.

Wsch. słońca 6 m 8

Zach. 5 m 26

Rada Towarzystwa przemysłowców Zagłębia Dąbr. mając na uwadze ciężkie obecne położenie finansowe magistratu m. Sosnowca, postanowiła na posiedzeniu dn. 10 b. m. zwrócić się tą drogą z apelem do tutejszych sfer przemysłowo-handlowych, aby zechciały w tym wypadku przyjść miastu z pomocą, wpłacając zaliczki na poczet należności podatkowych, mimo tego, że wymiar podatków na rok bieżący nie został jeszcze dokonany.

Postanowiono również wziąć czynny udział w pracach komisji podatkowych i w tym celu zaproponowano magistratowi kandydatów, ze sfer przemysłowych, którychby należało między innymi powołać do współpracy w rzeczonych komisjach.

Z akademii górniczej w Krakowie. Ogłoszono, że naczelnik państwa mianował: Inżyniera Oskara Nowotnego, b. adjutanta i zastępcę prof. akademii górniczej w Leoben, profesorem zwyczajnym geodezji i miernictwa podziemnego w akademii górniczej w Krakowie. Inżyniera Antoniego Rodziewicz-Bielewicza, b. profesora politechniki w Nowocerkasku, profesorem zwyczajnym mechaniki hutniczej w akademii górniczej w Krakowie.

Francuskie wydawnictwa lekarskie. Francuski wydawca pism lekarskich, p. Massen, zawiadomił Tow. lekarskie francusko-polskie w Warszawie, że i nadal gotów jest dostarczać wszystkim członkom tego Towarzystwa wydawane przez sie-

Gdy przybyli do Lwowa, usłu-
żny towarzysz zdołał przekonać
Gułen, że jako mający szerokie
znajomości w firmie spe-
dycyjnej „Wawel”, która pa-
kunek ów pobrała, potrafi w
krótkim czasie tenże odebrać.
Wziął więc od niej potrzebne
dokumenty i udał się do firmy,
zaś Gułen zaprowadził do Mi-
chała Mazurkiewicza, zam. przy
ul. Sadownickiej 1. 58 i znikł.
Gdy zniecierpliwiona Gułen u-
dała się do firmy „Wawel”,
oświadczone jej, że pakunek o
wadze 34 klg., zawierający 10
par bucików, 12 sweaterów,
suknie i materje pobrane zo-
stał na mocy przedłożonych
dokumentów przez tego wła-
śnie mężczyznę, rzekomo mły-
narza, nazwiskiem Jan Kozłowski
z Nowosiółek, pow. pod-
hajce. Pakunek przedstawiał
wartość 100 000 mk.

Pierwszy śnieg w Polsce
spadł 4 bm. na Pomorzu w
Desocinie.

**Zredukowanie samocho-
dów wojskowych.** Z War-
szawy donoszą: „Gaz. Por.”
dowiaduje się, że z rozporzą-
dzenia ministra skarbu liczbę
osobowych samochodów woj-
skowych zredukowano do 8 w
całym państwie. W Warszawie
pozostaną tylko 2: 1 do
dyspozycji naczelnika państwa,
1 do dysp. minist. wojsk.

TELEGRAMY.

Sprawa górnośląska.

Genewa, 14 października.
(Tel. wł.)

Teks propozycji rady ligi
narodów w sprawie G. Śląska
przesłany został przez Brianda
rządom sprzymierzonym w ce-
lu przedsięwzięcia środków
wykonania uchwały stosownie
do decyzji ostatniej konferen-
cji paryskiej.

Wydalenie rosjan.

Warszawa, 14 październ.
(Przez telef.)

Na zasadzie porozumienia
się podsekretarza stanu Dąb-
skiego z Karachanem wydaleniu
zostaną z granic Rzeczypospo-
litej: Borys Sawinkow, prezes
komitetu, wiceprezesi Dikhof,
Porental i Odyniec, członko-
wie komitetu Halanicki, Ja-
rosławcew, Mieskow, Rudin,
podpułkownik Guilo - Rybow,
gen. Bałachowicz, ataman Pe-
tlura, ataman Pawlenko, ata-
man Dziudziuniuk i gen. Zie-
liński.

Ofiarność polska.

Lwów, 14 października.
(Przez telef.)

Stefan Badeni złożył w ka-
sie krajowej polskiej we Lwo-

wie 7 milionów jako zaliczkę
na daninę państwową.

Strajk protestacyjny.

Warszawa, 14 października.
(Przez telef.)

Dziś odbył się w Warszawie
dwudniowy strajk protestacyj-
ny przeciw zamierzonemu ska-
sowaniu 8-godzinnego dnia ro-
bowczego.

Giełda urzędowa.

Warszawa, 14 października.
(Przez telefon.)

Dziś na giełdzie urzędowej
nastąpiła zwyżka walut obcych
notowano: dolary amer. 4450,
franki franc. 310, funty szterl.
16.500, marki niem. 33.

Zwyżka marki polskiej w Czechach.

Praga, 14 października.
(Tel. własny.)

Marka polska w Pradze cze-
skiej podniosła się o 50 pun-
któw, marka niemiecka spadła
o 8 punktów.

Wybory do sejmiku wileńskiego.

Warszawa, 14 października.

Wśród stronnictw polskich
Wileńskiego przeważa opinia,
iż wyborami do sejmiku wileń-
skiego należy objąć nie tylko
Litwę środkową, lecz także te
powiaty do niej przylegające z
terytorjum Rzeczypospolitej, któ-
re zostały zakwestjonowane
przez ligę narodów. Rząd nasz
podobno skłania się do zgody
na to żądanie.

Z okazji imienin Pani

Jadwigi Krzymowskiej,

przełożonej gimnazjum żeń-
skiego w Będzinie składają-
ją 2000 mk. na rzecz „Bi-
blioteki Publicznej” w War-
szawie.

M. G. i M. T.

Dr. med.

T. MELODYSTA

choroby wewnętrzne,

specjalność: **choroby płuc**

SOSNOWIEC, Dęblińska 7.

przyjmuje od 9-10 i od 4-6.

Doktor

WASYLI KEKAŁO

(b. Lekarz wenerycznego szpi-
tala w Będzinie)

Choroby weneryczne, skórne
i moczopłciowe. Badania krwi.
Przyjmuje codziennie 12-2 pp.
5-7 w.

święta 10-1 p. poł.

BĘDZIN, ul. KOŁATAJA 33.

Wykłady na KURSACH BUCHALTERYJNYCH

Fr. SIKORSKIEGO w SOSNOWCU

3-3

rozpoczną się w sobotę dn. 15 października o godzinie 5 i pół pop.
Zapisy codziennie w sklepie WP. Leskiego i Musiałowicza, ul. Piłsudskiego 18.

Precz z drożyzną!

BACZNOŚĆ!

Przyniesie stare filcowe kapelusze do przefasonowania póki czas, a
przekonacie się, że to nie **legenda**, tylko **rzeczywistość**

FRANCUSKA PRACOWNIA KAPELUSZY

H. Gittler i S-ka w Sosnowcu

ul. Warszawska 16 róg Modrzejowskiej (sklep front.)

przyjmuje do przefasonowania i farbowania kapelusze filcowe, męskie, damskie,
dziecinne i pluszowe, oraz robotę ręczną i wszelką robotę wchodzącą w zakres
kuśnierstwa, również wydaje gustownie i starannie wszelką robotę. Posiadam
wielki wybór form na sezon zimowy i wszelkie dodatki do kapeluszy. Prowadzę
pracownie pod własnym kierownictwem jako długoletni fachowiec.

Geny konkurencyjne o 20 proc. taniej niż gdzieindziej.

— Dla modystek i czapników specjalny rabat. —

FILJA w Będzinie, ulica Kołataja 18, magazyn mód.

OGŁOSZENIE.

MAGISTRAT MIASTA SOSNOWCA

podaje do wiadomości, że stosownie do uchwały Rady Miejskiej z dn. 13 października 1921 r. opłaty w rzeźni miejskiej ustalone zostały **od 15 października r. b.** jak następuje:

a) za ubój:

od konia, bydłęcia lub jałowizny . . .	800 mk.
„ świni . . .	640 „
„ cielęcica, owcy lub kozy . . .	160 „

b) za oględziny lekarsko - weterynaryjne:

od konia . . .	800 mk.
„ 1/2 konia . . .	400 „
„ 1/4 „ . . .	200 „
„ bydłęcia . . .	800 „
„ 1/2 bydłęcia . . .	400 „
„ 1/4 „ . . .	200 „
„ świni . . .	640 „
„ 1/2 świni . . .	320 „
„ cielęcica, owcy lub kozy . . .	400 „
„ 1/2 „ . . .	200 „

c) opłaty na rzecz lekarza weterynaryjnego:

od konia, sztuki bydła i świni . . .	50 mk.
„ cielęcica, owcy lub kozy . . .	20 mk.

Prezydent

NIERSÉE.

Sosnowiec, dnia 14 października 1921 r.

Poszukuje się

wykwalifikowanego stolarza - modelarza

do Fabryki Odlewów Stalowych i Żelaznych

J. CHRZANOWSKI, Inżynier i S-ka w Sosnowcu.

OGŁOSZENIE.

Pracownicy powyżej lat 18-tu zajęci w rzemiośle, prze-
myśle i handlu, chcący uszczęścić do

miejskiej szkoły dokształcającej

winni zgłosić się w dniu 15-X o godz. 6-tej wieczorem do
szkoły powszechnej № 5 przy ul. Zygmunta (Gmach. Tow.
Dobroczyńności), gdzie odbędą się zapisy i egzaminy.

Rada Nadzorcza Miejskiej Szkoły Dokształcającej.

Maszynistka stenografistka

biegła w polskim i o ile możliwości w niemieckim
języku potrzebna zaraz na wysoką pensję

ST. GRABIANOWSKI I-S-ka. SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja 12.

Baczność!

Długoletnia fabryka kapeluszy
znanej firmy „**M. Bergman**”

Baczność

przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 15 w Sosnowcu, która przefasono-
wuje i farbuję damskie, męskie i dziecinne kapelusze.

Zawiadam wszystkich w Zagłębiu, którzy się reklamują,
że otrzymają 50,000 mk. jeżeli wykażą, że wyra-
biają kapelusze na maszynach tak zw. „ilustri” i maszynie
do prasowania, jakie ja posiadam, które wyrabiają Welur t. j.
pół plusz: Ostrzegam Sz. Klientelę, iż niektórzy z reklamujących
się „fachowców” byli u mnie na praktyce, którzy nawet nie ukoń-
czyli i dlatego też, ostrzegam, aby nie pozwolono się oszukiwać
i psuć towaru, lecz udać się wprost do firmy

M. Bergman w Sosnowcu,
ul. Modrzejowska 15
— w podwórzu. —

UWAGA: Filja w Dąbrowie-Bor.

przy ul. Sobieskiego 7.

Dla modystek —
specjalny rabat

Niniejszym zawiadamia się

**W.p.p. Członków, Kooperatywy Pracowników Państwo-
wych, Komunalnych i Nauczycielstwa w Sosnowcu,**
że dnia 15 b. m. o godz. 6-tej po południu w lokalu
Kina „Zagłębia” przy ul. Kościelnej № 5 odbędzie się

Ogólne Zebranie

na które to zaprasza się koniecznie o **punktualne
przybycie**, ze względu na ważność zapasę mających uchwał.
Prawo wejścia na salę i głosu mają członkowie tylko
z pełnym udziałem Mk. 1000.

Wejście na salę za okazaniem książeczki członkowskiej.

Przewodniczący Ostatniego Zebrania.

Lekarz Dentysta

Marja Teichner

przyjmuje codziennie od 10—1
i od 3—7.

Sosnowiec, Modrzejowska 43
drugie piętro.

DOBNE OGŁOSZENIA.

Fisharmonje

kupię lub wynajmę. Adresy: do „Iskry”
w Sosnowcu.

POMNIKI GOTOWE poleca
Zakład kamieniarski Jana
Zagórskiego, Sosnowiec ul.
Aleja. Tamże wykonywa się
grobowe figury z piaskowca,
marmuru i granitu, oraz
wszelkie roboty wchodzące
w zakres kamieniarstwa.
9-10

Dwie pary koni roboczych odda w. z.
Sosnowiec za wynagrodzeniem we-
dług umowy. Wiadomość Warszawska
Nr. 5. 2-2

Mieszkania z 3-4 lub 5 pokoi poszu-
kuje firma Maruszeński i Pędzich
ul. 3-go Maja Nr. 24. Pośrednictwo nie
wykluczone. 3-3

Chmurzyński Teodor zgubił tymczaso-
we zaświadczenie demobilizacji wy-
dane przez PKU. w Będzinie. 2-3

Ostrzeżenie!

Dnia 9 b. m. skradziono z mieszkania
p. R. Rudzkiego w Dąbrowie prócz pie-
niędzy następujące dowody: jedną akcję
Tow. „Rozwój” na 5 tysięcy mk., jedną
akcję banku „Narodowego” na 5 tysię-
cy mk., jedną akcję Tow. „Włókno” na
16 tysięcy mk., jeden udział „Wzajem-
nego Kredytu” na 5 tysięcy Mk. jedną
książeczkę udziałową „Hurtownia” w
Będzinie na 500 mk. jedną akcję Tow.
„Bławat” na 100 rubli; jedno pokwito-
wanie Polskiej Krajowej Kasy na zasta-
wione pożyczki państwowe i milionów-
ki na 26 tysięcy 800 mk. jednocześnie
skradziono jedno palto czarne, jeden
garnitur marynarkowy, jedną marynar-
kę zimową, jedną suknię koloru lilja.
Ostrzega się przed nabyciem. Kto przy-
czyni się do wykrycia otrzyma stosow-
ną nagrodę. 2-2

Józef Skrzypczak zgubił paszport i kar-
tę wojakowskiego zwolnienia wydaną
przez powiat Szamotyły. 1-1

Sklep dobrze prosperujący oraz motor
o sile 6 koni w dobrym stanie, za-
raz do sprzedania. Informacji udziela
kartor „Iskry” Dąbrowa. 1-2

Czerny Franciszek zgubił kartę tożsa-
mości, wydaną przez Magistrat m.
Dąbrowy. Zwrócić „Iskra” Dąbrowa.
1-1

Szczepczyńska Katarzyna zgubiła pasz-
port niemiecki, 800 Marek i metry-
ki. Zwrócić „Iskra” Dąbrowa. 1-1

Pawłowi Sadowskiemu skradziono pasz-
port rosyjski wydany przez gminę
Wierzbnik, pow. Jeżycki i inne dokum-
enta. Zwrócić „Iskra” Dąbrowa. 1-1

Sprzedam sklep spożywczy. Sosnowiec
ul. Piłsudskiego Nr. 55. 1-1

Dnia 11-go października „przybłąkały
się dwie świnki, są do odebrania
za zwrot kosztów ogłoszenia. Sielce.
ul. Renardowska Nr. 50. 1-1

Wykwalifikowany portier poszukuje
posady. Wiadomość „Dąbrowa ul.
Staszycza Nr. 12. W. Ziaja. 1-1

Młody mężczyzna samotny poszukuje
pokoju osobnego przy rodzinie. Ofer-
ty „Iskra” Sosnowiec pod „B. S.”. 1-1

Króliki do sprzedania, Sosnowiec ul.
Wysoka Nr. 17. u gospodarza. 1-1

Marja Kowalska zgubiła książkę Kasy
Chorych. 1-1

Potrzebne zdolne panny do szycia.
Cytłowska Nr. 4 m. 8. 1-1

Piszę prośby do wszystkich instancji.
Wiadomość w „Iskrze” w Sosnowcu.
1-1

Kocot Józef zgubił tymczasowe zaś-
wiadczenie demobilizacji wydane
w PKU. Będzin. 1-1

Marjanna Mrówka zgubiła dokumen-
ty osobiste wydane w Dąbrowie
Górnicej. 1-1

Olszewski Edward zgubił tymczasowe
zaświadczenie demobilizacji, wy-
dane przez PKU. w Będzinie. 1-1

Józef Podwójka zgubił odroczeniewoj-
skowe. 1-1

Antoni Zych zgubił paszport nie-
miecki. 1-3

Władysławowi Połwiński skradziono
książkę chlebową wydaną na kop.
„Renard”, książkę Kasy Chorych i kar-
tę powołania. 1-1

Bentkowski Bolesław zgubił kartę de-
mobilizacji, wydaną przez ofiera
ewidencyjnego w Będzinie. 1-1

Prijma Grzegorz zgubił tymczasowy
dowód zwolnienia z wojska, wyda-
ny przez Szwadron Zapasowy 4-go Dy-
onu Zandarmerji Wojsk w Łodzi. Do-
kument unieważnia się. 1-1